

SŁOWO

Wilno, Wtorek 11-go maja 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiak
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagraniocem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Sformowanie nowego gabinetu.

P. Witos po raz trzeci formuje rząd.

WARSZAWA, 10. V. Pat. Przed zakończeniem misji tworzenia gabinetu przez p. Władysława Grabskiego zgłosił się do Belwederze poseł Stanisław Głabiński i zakomunikował Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, że w łonie czterech stronnictw sejmowych dojrzał zupełnie plan rządu parlamentarnego z p. Wincentym Witosem jako premierem. — Pan Prezydent zakomunikował o tem p. Władysławowi Grabskiemu, który zrzekł się misji tworzenia gabinetu wobec tego, że podjął się jej tylko po uprzednim stwierdzeniu jakoby utworzenie rządu parlamentarnego nie mogło dojść do skutku. — Pan Prezydent przyjął rezygnację p. Władysława Grabskiego i powierzył utworzenie rządu p. Wincentemu Witosowi, który misji tej się podjął.

Próby pozyskania p. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 10. V. (tel. wt. Słowa). Pos. Witos po podjęciu misji tworzenia rządu rozpoczął konferencje w swoim prywatnym mieszkaniu z przywódcami stronnictw. Największe trudności tkwiły w obsadzeniu tek spraw zagranicznych i wojskowych. Ze strony posła Witos wysłała inicjatywa pozyskania dla gabinetu centrowego hr. Skrzyńskiego. Jako mediator konferował z hr. Skrzyńskim pos. Erdmann z Piasta, któremu udało się skłonić p. Skrzyńskiego do bezinteresownego rozmowy z posłem Witosem. Spotkanie nastąpiło około godziny 12-tej w południe w Hotelu Angielskim. Zaznaczyć należy, że początkowo wymieniano jako kandydata na fotel ministerstwa spraw zagranicznych posła polskiego w Bukareszcie p. Wielowieyskiego. Około godziny 1,45 rozeszła się wiadomość, że konferencje z hr. Skrzyńskim należy uważać za rozbitą a to ze względu na obawy b. premiera, że kierunek jego zaprzytawia na politykę zagraniczną może doznać krytyki ze strony stronnictw centrum i prawicy, które nie zawsze godzą się z kierunkiem akcji dyplomatycznej p. Skrzyńskiego. Na skutek tego na liście figuruje nazwisko p. Morawskiego jako kierownika M. S. Zagr.

Teka spraw wojskowych.

WARSZAWA, 10. V. (tel. wt. Słowa). W sprawie obsadzenia teki ministerstwa spraw wojskowych pos. Witos zdecydowany był obsadzić ją w porozumieniu z marszałkiem Piłsudskim. Do konkretnych jednak propozycji i rozmowy nie doszło i wskutek tego początkowo na liście gabinetu figurowało nazwisko gen. Rybaka. W ostatniej dopiero chwili teki spraw wojskowych zdecydował się objąć gen. Malczewski, dowódca OK. Warszawa bez uprzedniego porozumienia z marszałkiem Piłsudskim. W kołach politycznych i sejmowych sądzą, że pos. Witos będzie usiłował porozumieć się w związku z sytuacją z marszałkiem Piłsudskim. Ogólną uwagę w kołach parlamentarnych zwrócił fakt, że powierzenie misji posłowi Witosowi nastąpiło bez uprzedniego porozumienia Prezydenta Wojciechowskiego z marszałkiem Ratajem, który nie był wzywany do Belwederu i wskutek tego Sejm nie był oficjalnie poinformowany o misji posła Witos.

Narada klubów lewicy.

WARSZAWA, 10. V. (tel. wt. Słowa). O godzinie 1.45 zebrały się 4 kluby lewicy (PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Klub Pracy) dla naradzenia się nad sytuacją jaka wynikła na tle powierzenia pos. Witosowi misji tworzenia rządu. Dyskutowano kwestję, że Prezydent Wojciechowski wbrew zwyczajom parlamentarnym nie powołał marszałka Rataja do Belwederu przed powierzeniem oficjalnej misji pos. Witosowi.

Pos. Witos w Belwederze.

WARSZAWA, 10. V. (tel. wt. Słowa) O godzinie 2 m. 30 pos. Witos wyjechał do Belwederu w celu przedstawienia P. Prezydentowi listy gabinetu do podpisu.

Skład gabinetu p. Witos.

WARSZAWA, 10. V. PAT. Dnia 10 maja r. b. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował posła do Sejmu p. Wincentego Witos a Prezesem Rady Ministrów, a na jego wniosek zamianował:

- Ministrem Spraw Wewnętrznych p. Stanisława Smółskiego.
 - Ministrem Spraw Wojskowych gen. Juliusza Malczewskiego.
 - Ministrem Skarbu posła do Sejmu p. Jerzego Zdziechowskiego.
 - Ministrem Sprawiedliwości posła do Sejmu p. dra St. Piechockiego.
 - Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego posła do Sejmu prof. dra Stanisława Grabskiego.
 - Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych posła do Sejmu dra Władysława Kiernika.
 - Ministrem Przemysłu i Handlu pos. do Sejmu p. Osieckiego
 - Ministrem Kolei p. inż. Chądzyńskiego.
 - Ministrem Reform Rolnych p. Józefa Radwana.
- Jednocześnie również na wniosek Prezesa Rady Ministrów p. Wincentego Witos a Pan Prezydent Rzeczypospolitej poruczył Min. Spr. Zagranicznych podsekretarzowi stanu Kajetanowi Dzierżykraj-Morawskiemu; kierownikowi Ministerstwa Robót Publicznych podsekretarzowi stanu p. Rybczyńskiemu i kierownikowi Opieki Społecznej inż. Janowi Jankowskiemu.

Zamach na wyborców polskich w Kownie. Nikczemna prowokacja.

«Dzień Kowiński» donosi co następuje: W nocy z dn. 7 na 8 maja czyli w wigilię głosowania ciemne żywoły szowinistyczne, wrogie polskości i Polakom w Litwie, dokonały nikczemnego zamachu na udział Polaków w wyborach do Sejmu. Oto we wszystkich częściach miasta Kowna zostały rozlezione i rozrzucone po ulicach prowokacyjne sfalszowane odezwę wyborcze, podpisane przez jakiś samozwańczy «Centralny Komitet Polski Wyborczy» treści następującej:

«BACZNOŚĆ RODACY!!! Prześadowania polaków na Litwie zakończyły się niesłychanym gwałtem: przed samymi wyborami skasowano obydwie polskie listy, Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego i Polska Zjednoczona Lista Robotników Miejskich i Wiejskich. Uprzedzając Was, Rodacy, o tem, nawołujemy Was wyrazić swój stanowczy protest i zupełnie wstrzymać się od głosowania. Centralny Komitet Polski Wyborczy».

W rzeczywistości nic podobnego nie zdarzyło się. Ani w Kownie ani w żadnym innym okręgu wyborczym w Litwie ani jedna lista polska nie została skasowana. Powyższa odezwa jest fałszem i nieczną prowokacją. Wrogowie nasi w ten sposób pragną zniwieżyć udział Polaków w głosowaniu, a przynajmniej, o ile można, obniżyć ilość głosów polskich.

że p. Witos ma zdecydowane i oryginalne pojęcie o tem co mu jest do twarzy. Ta tryginalność świadczy o pewności siebie, świadczy też o prawdziwej sile p. Witos. *Cat.*

Czy Jesteś Członkiem L. O. P. P

O barwy narodowe. Prez. Hindenburg za konstytucyjnym rozwiązaniem kwestji

BERLIN, 10. V. PAT. Prezydent Hindenburg ogłosił dziś list do kanclerza w sprawie zatargu o barwy narodowe. W liście tym prezydent Hindenburg wyraża ubolewanie, iż ostatnie rozporządzenie przywracające barwy cesarstwa przedstawicielstwom zagranicznym wywołało zatarg między stronnictwami politycznymi, podczas gdy zamiarem jego było położyć kres rozbieżności zdań istniejącej w narodzie niemieckim w sprawie barw narodowych. Wreszcie Hindenburg oświadczył, że jest gotów współdziałać w ściśle konstytucyjnym rozwiązaniu zagadnienia. Powyższa interwencja prezydenta Hindenburga, jak przypuszczają może ułatwić sytuację kanclerzowi Lutherowi, prowadzącemu właśnie dziś rokowania z partjami w sprawie załagodzenia zatargu na gruncie parlamentarnym.

P. P. P. przed Sądem.

W piątym dniu procesu przeciwko «Pogotowiu Patriotów Polskich» pierwszy zeznał świadek Marjan Kopeć. Poznałem się z p. Górczyńskim podczas ostatnich wyborów do Sejmu, on mi wciągnął do organizacji P.P.P., gdzie byłem zwykłym członkiem. Składek zadanych nie płaciłem; przysięgę składałem w kościele OO. Kapucynów.

Na zebaniach nie byłem, ponieważ wyjechałem do Grojca; oprócz Górczyńskiego innych oskarżonych nie znam.

Sw. Aleksander Maciejewski kupiec, zeznał: Należałem do P.P.P., dokąd dostatek się przez p. Górczyńskiego, pod którym służyłem w legionie puławskim. Złożyłem przysięgę w kościele na Miodowej, jednak po 5 miesiącach wystąpiłem z organizacji, gdyż chciałem zalegalizowania stowarzyszenia P.P.P.

Sw. Czesław Lisowski, właściciel składki broni: Byłem badany przez sędziego śledczego czy należałem do P.P.P.; oświadczyłem, że nie należę, jednak znam część ludzi, którzy na ich czele stoją.

Skonsternowany byłem aresztowaniem gen. Wroczyńskiego, który należał do głównego zarządu Stow. Dowoborczyków; wobec tego, że zawsze członkowie zarządu mieli obowiązek komunikować o nadejściu do innych organizacji, nie wierzyliśmy, że gen. Wroczyński do P.P.P. należy.

Posłaliśmy w delegacji do ministra sprawiedliwości Wyganowskiego w składzie: gen. Radziejew, gen. Lempicki i ja, aby interwenjować w sprawie gen. Wroczyńskiego, naszego prezesa, nie otrzymaliśmy jednak konkretnej odpowiedzi.

Ja sam nie należałem do P.P.P., chociaż godziłem się na ich program.

Prokurator. Czy zwracał się do pana, jako do właściciela składki broni, kto z członków P.P.P., aby zapoznać tę organizację w broni?

Świadek: Mówił kiedyś do mnie Pękosławski, którego znam, że jak będzie potrzebna broń, to się zwróci do mnie po nią; ja to uważałem za śmieszne i powiedziałem, że broń wziąć mi można wtedy, kiedy ją się na to zgodzę.

Osk. Pękosławski: Czy pan pamięta, że jak mi się pan pytał, czy mam broń, to ja odpowiedziałem, że wszak u pana ona jest?

Świadek: Nie pamiętam.

Adv. Niedzielski: Czy gen. Wroczyński mówił kiedy o sprawie P.P.P. w Stow. Dowoborczyków?

Świadek: Gen. Wroczyński mówił zawsze, że dowoborczykom nie wypada należeć do organizacji konspiracyjnej.

Zesłał wszystkie organizacje do których należałem, jak: Sokół, Bractwo kurkowe i in., odnosiły się negatywnie do konspiracji.

Osk. Pękosławski: W jakim miejscu była mowa o P.P.P. w Stow. Dowoborczyków?

Świadek: Nie pamiętam tego.

Sędzia Ciecchanowiczki: Co pan wie o sztabie generalnym P.P.P.?

Świadek: Uważałem to za śmieszne.

Sędzia Lorentowicz: Czy zwracał się do pana, jako do wiceprezesa strzelców kurkowych, Pękosławski o pozwolenie urządzenia ćwiczeń strzeleckich?

Świadek: Pękosławski prosił tylko o teren do ćwiczeń, ale nie pod egidą strzelców kurkowych, bo bym na to się zgodził.

Zeznał dalszy świadek Sptawa - Neuman i Ostrowski, obaj członkowie P.P.P. Neuman stwierdza, że podczas przysięgi asystowało dwóch oficerów z obnażonymi szablami.

Świadek Wojtkiewicz był mianowany «komendantem» Łazienek i zeznał: — Kiedy mianowano mnie «komendantem», zapytałem się na czem mają polegać funkcje moje.

Kazano mi tedy... liczyć drzewa.

Plutonowy Faszynski opowiada, że był członkiem P.P.P. Kiedy jednak dowiedział się, że wojskowym do organizacji nie wolno należeć, wystąpił.

Inżynier Racięcki odpowiada: — Byłem zwolennikiem P.P.P., bo podobał mi się program i złożyłem na ręce Górczyńskiego 15 milionów mk. (100 złotych).

W tem tem miejscu podnosi się oskarżony Pękosławski, który pyta się: — Co świadek może powiedzieć o moich zdolnościach i wartości moralnej?

Świadek: — Wartość wielką, a co do moralności, to brak mi słów uznania.

Ciekawe jest zeznanie księdza prałata Błaszkiewicza, redaktora «Ojczyzny» w Kielcach.

Świadek opowiada, że zgłosił się doń w Kielcach Górczyński, który oznajmił mu, że zwraca się doń o polecenia biskupa leckiego i proponował wstąpienie do P.P.P. Powiadał świadek należał do stronnictwa Ludowo-Narodowego, więc postanowił przedtem się namyślić. Tymczasem okazało się, że Górczyński samowolnie powoływał się na biskupa kieleckiego.

Nie baczno na to, że świadek odmówił wstąpienia, zamianowano go kapłanem P.P.P.

Nominację tę — mówi świadek — przyjąłem ze śmiechem.

Wiedeń, 8-go maja.

Wczoraj rozpoczął się w sądzie budapeszteńskim proces węgierskich fałszerzy pieniędzy. W stolicy Węgier proces budzi ogromne zainteresowanie ze względu na osoby oskarżonych jak i szczegóły wysoce sensacyjnego procesu.

Czyelnicy przypominają sobie, że w miesiącu grudniu r. b. aresztowano w Holandji 3 obywateli węgierskich, którzy usiłowali puścić do obiegu podrobione banknoty francuskie. Okazało się, że aresztowani byli kurjerami węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, co zresztą zatwierdził w Budapeszcie potwierdził. W bagażu dyplomatycznym aresztowanych znaleziono tysiące podrobionych banknotów francuskich.

Niezłocznie przystąpiono do śledztwa w tej sprawie, a policja węgierska o wykrytem przestępstwie została powiadomiona. Na początku śledztwo nie dawało żadnych wyników, a dopiero po nadejściu z zagranicy obszernego materiału obciążającego, przystąpiono w Budapeszcie do przeprowadzenia rewizji, które jednak przyniosły bardzo znikom rezultaty. Śledztwo prowadził sam minister policji Nadossy. Gra ta trwała kilka dni, ale nagle nastąpił w całej sprawie szybki zwrot. Pewnego pięknego dnia zaszła konieczność aresztowania bogatego i wpływowego arystokraty węgierskiego, najlepszego przyjaciela ministra policji, księcia Windischgraezta, który był wielokrotnie ministrem. Aresztowanie Windischgraezta było dla Węgrów fatalne. Po przesłuchaniu księcia zmuszone były urzędy węgierskie odwołać Nadossy'go ze stanowiska ministra policji, a wkrótce potem doszło i do jego aresztowania.

Akt oskarżenia zawiera 78 stron pisma maszynowego. Dzieli on oskarżonych na 3 grupy: do pierwszej grupy należą ci wszyscy, którym zarzuca się podrabianie pieniędzy; druga grupa składa się z tych osób, które usiłowały puszcząć fałszyki do obiegu, a do trzeciej wreszcie grupy zaliczono te osoby, które wiedząc o istnieniu afery, nie zawiadomiły o tem urzędów.

Głównym bohaterem procesu jest książę Windischgraezt, którego akt oskarżenia wymienia jako głównego organizatora i kierownika afery. Z ogólnej ilości 26 oskarżonych, aresztowano 21, a 5 odpowiada z wolnej stopy. Nie aresztowano następujących oskarżonych: biskupa polowego Zadraewa, dyrektora węgierskiej PKO. Barosa, prokuratora państwowego, dra Ferdinandy'ego, dra Hedera i urzędnika prywatnego dra Mankowicza.

Na podstawie przeprowadzonego śledztwa zarzuca akt oskarżenia Windischgraeztowi, że w r. 1923 wspólnie z licznymi przyjaciółmi, których nazwisk nie chce wymienić, postanowił zorganizować akcję, mającą na celu podrabianie banknotów jednego z obcych państw. Po długich naradach i pertraktacjach powzięto decyzję, by podrabiano francuskie 1000-frankowe bilety bankowe. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca, że we wrześniu 1925 r. wykonano w państwowym instytucie geograficznym 24-25.000 fałszyków. Akt oskarżenia potwierdza również istnienie listy, jaki premier węgierski pisał do barona Pereny'ego w listopadzie 1925, kiedy to ostrzegano go, że w gmachu Związku Narodowego znajdują się fałszyki zagranicznych banknotów. Z aktu oskarżenia wynika, w dalszym ciągu, że hr. Bethlen, nie bacząc na to, że otrzymał zapewnienie, jakoby w gmachu «Związku Narodowego» nie było fałszyków, polecił przed swym wyjazdem do Genewy w grudniu 1925 Nadossy'emu przeprowadzić w tej sprawie śledztwo.

Pierwszy dzień procesu minął na zatwierdzeniu spraw formalnych, jak sprawienie generalji oskarżonych, świadków itp. W dniu dzisiejszym odczytano oibrzymi akt oskarżenia i z kolei rozpoczęto przesłuchiwanie świadków których jest znaczna liczba. Proces potrwa prawdopodobnie około paru tygodni.

Pan Władysław Grabski gabinetu nie stworzył a tylko raz jeszcze się skompromitował, a to przez samo wyrażenie swej zgody na mianowanie go prezydentem ministrów. Ze względu na jego prestiż osobisty ubolewać należy, że owej nocy z soboty na niedzielę nie znalazł się w Belwederze ktoś, kto by obu rozmawiającym tam łagodnie wyperswadował myśl utycia p. Wł. Grabskiego na tak odpowiedzialnym stanowisku służby państwowej.

Gabinet stworzył poseł Witos. Jest to gabinet parlamentarny. Cztery partje naszego Sejmu: zw. lud. nar., chadeccja, Piast i N. P. R. delegowały do niego swoich przedstawicieli w ilości zupełnie nieodpowiadającej ich stosunkowi liczebnemu pomiędzy sobą. Piast posiada 4 przedstawicieli (Witos, Kiernik, Osiecki, Radwan), chadecja dwóch, (Smółski, Piechocki) przeszło dwa razy od chadecji silniejszy związek ludowo-narodowy także dwóch (St. Grabski, Zdziechowski), wreszcie mały N.P.R.—jednego (Chądzyński). Koalicja która posiada przedstawicieli w gabinecie rozporządza tylko 512 głosami, a więc nie ma większości w parlamencie.

Większość tej gabinetu p. Witos posiadać może tylko dzięki obietnicy poparcia ze strony klubu chrześcijańsko-narodowego. Klub chrześcijańsko-narodowy jest panem sytuacji. Istnienie czy też nie istnienie gabinetu Witos'a zależy od jego woli. To też podziwiać należy tę kompletną bezinteresowność, z którą klub chrześcijańsko-narodowy udziela swego poparcia. Bezinteresowność ta w dziejach parlamentów całej Europy nie znajduje chyba przykładu, tembardziej, że szefem tak bezinteresownie popieranego rządu jest właśnie p. Witos, co do którego klub chrześcijańsko-narodowy ma liczne powody, aby go zwalczać. Przedewszystkiem p. Witos jest programowem, sztandarowem nazwiskiem dla tak słusznie przez klub chrześc.-narodowy zwalczanej nonsensownej ustawy o parcelacji i osadnictwie. Po drugie p. Witos 50 proc. parlamentarnych miejsc w gabinecie zagarnął dla swego klubu. Po-trzecie p. Witos jest szefem tej właśnie partji, która dlatego właśnie przemika dosamej bazy stronnictwa chrześc.-narodowego, do Wielkopolski, aby tam specjalnie chrześcijańskich rolników zwalczać i swoją demagogją burzyć te zasady równowagi i pokoju społecznego, które chrześcijańscy rolnicy głoszą zaczęli na wsł. Po tem wszystkim mamy chyba prawo powiedzieć, że proklamowana przez klub chrześc.-narodowy zasada bezinteresowności przy popieraniu rządu chrześc.-narodowego, jakkolwiek niewątpliwie da się wytłumaczyć względami idealnymi — posiada też cechy ujemne dla samego właśnie chrześcijańsko-narodowego stronnictwa.

Przejdźmy teraz do osoby posła Witos'a. Cytowaliśmy już kiedyś zdanie wypowiedziane na rubieży państwa «nam kresowcom zawsze imponuje siła intelektu». Podczas czteroletniego istnienia Słowa nieraz mieliśmy sposobność pod adresem osoby by posła Witos'a wyrażać najgorętsze komplementy. Oczywiście chodziło o zdolności osobiste p. Witos'a, o jego mistrzostwo w grze parlamentarnej, o jego genialne pełnienia w intrydze parlamentarnej. Pod tym względem pos. Witos jest genjuszem. Jako mówca p. Witos także jest pierwszorzędnym: prosty, jasny, logiczny, zwyczajny, aże do pos. Witos jest tu o wiele słabszy — daje się w tej dziedzinie ogromnie w nim odczuć brak wykształcenia, otwierającego szersze horyzonty i zapalające większe i głębsze ponad personalne ambicje. Wreszcie jeżeli chodzi o świat politycznych idei — to pod tym względem p. Witos pomimo dojrzałego

wieku jest jeszcze niezapisaną kartą. Ostatnie wywращения posła Witos'a są tak ciekawe i znamionują w nim tak silny objektivizm, że zacytować je nader warto:

Oto w swej broszurze *Czasy i ludzie* wydanej w Tarnowie p. Witos pisze:

«Ze demagogją i chorobą na tanią popularność nie jest przywilejem znowu samej lewicy, dowodzi choćby nasza Konstytucja. Nie pisał jej przecież żaden radykał ani socjalista, lecz pisał ją człowiek, uważany w Polsce za herolda wszechciwta, który atoli zapomniał widocznie, że co innego jest popularna, jeśli nie agitacyjna broszura, a co innego podstawowe prawo, na którym państwo byt swój funduje».

Widzimy więc tu słusznie negatywny stosunek do naszej nonsensownej konstytucji, jakkolwiek pos. Witos woli już zapomnieć o roli, którą odegrało własne jego stronnictwo przy uchwaleniu tej konstytucji, a całą winę pragnie zwać na prezesa klubu chrześc. narodowego, tego właśnie, który dziś go bezinteresownie popiera.

Daleko jednak dziwniejsze są oświadczenia, które pos. Witos był poczynił w sobotę w wywiadzie z korespondentem *Nowego Kurjera Polskiego*.

«Niechże wreszcie Marszałek Piłsudski wyjdzie z ukrycia — rzuca p. Witos — niech stworzy rząd, niech wezwie do współpracy wszystkie czynniki twórcze, którym dobro państwa leży na sercu.

Jeżeli tego nie zrobi, będzie się musiało mieć wrażenie, że nie zależy mu naprawdę na uporządkowaniu stosunków w państwie.

— Może Marszałek Piłsudski nie chce przyjąć misji tworzenia rządu na prośbę kilku stronnictw, które mają być potem jego parlamentarnem oparciem?

«*To niech przyjmie misję z rąk Prezydenta Rzplitej, niezależnie od ofert lewicy.

— Przecież p. Prezydent nie powierzył Marszałkowi Piłsudskiemu misji tworzenia gabinetu — wtrącamy.

«To nie znaczy, jakoby jej z rąk jego otrzymać nie mógł, może po nią pojdź do Belwederu.

— A jeżeli Marszałek Piłsudski utworzy rząd, a w sejmie obalą go; cóż wówczas? — pytamy.

«Jestem najgłębiej przekonany — oświadcza kategorycznie p. Witos — że w ten sposób skonstruowanego rządu ani prawica, ani lewica nikt wogóle w sejmie nie obali.

A po chwili dodaje: — Gdybym ja miał pewne obiektywne dane, jak on, o których w tej chwili nie chcę mówić, to stworzyłbym rząd, gdyby mi odpadła połowa nawet ministrów.

Z tego nader interesującego wywiadu wyprowadzić można następujące wnioski:

O Piłsudskim: Kurjer Poranny słusznie czy nie słusznie uważany za organ marsz. Piłsudskiego, napada za ten wywiad na premiera Witos'a, wydrwiwa go, wreszcie uważa go za próbę mizdrzenia się do marszałka! — Nam się jednak zdaje, że wywiad p. Witos'a stwierdza to samo cośmy intuicyjnie przypuszczali w sobotę w Wilnie, że sobotnia inercja marsz. Piłsudskiego była jego błędem, że marsz. Piłsudski zamarował jeden z swoich atutów.

O Witosie: Słowa obecnego premiera rządu parlamentarnego świadczą tylko, do jakiego stopnia premier Witos żywi krytycyzm do parlamentarnego systemu rządów. Krytycyzm ten przechodzi już w odcień pogardliwości, skoro premier Witos twierdzi, że gdyby jednostka stworzyła rząd, to ani prawica, ani lewica panamentu rządu tego obalić nie byłaby w stanie. Czy dzisiejszemu premierowi rządu właśnie parlamentarnego jest do twarzy ten pogardliwy stosunek do parlamentu, to rzecz inna, — ale stosunek p. Witos'a do krawata świadczy o tem,

CASCARINE
 LEPRINCE
 L E C Z Y
 PRZYCZYNY I SKUTKI
 ZATWARDZENIA
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Wilno — terenem fajnych knowan Berlina, Kowna i Moskwy.

Traktat berliński przedłużeniem sojuszu wojskowego przeciw Polsce.

Bywa często, że ludzie, nieznani szerszemu ogółowi, nie znaczące pionki, wciągani zostają do gry wielkiej, o znaczeniu międzynarodowym, stają się, niespodziewanie dla nich, aktorami sztuki reżyserowanej przez całe mocarstwa, a skutkiem nieudanych posunięć, niebacznie wprowadzających niepożądanego widza za kulisy wielkiej polityki. — Jednym słowem: po nitce do kłębka...

Oto co musimy zanotować na marginesie z taką obecnie namiętnością omawianą na obu półkulach, traktatu niemiecko-sockiewskiego i kowieńsko-sockiewskiego:

Ostatnie, tak liczne na terenie Ziemi Wileńskiej, aresztowania różnego rodzaju szpiegów, agentów, konfidentów obcych mocarstw, kolporterów bibuły komunistycznej i innej antypaństwowej, skierowały śledztwo naszych władz na tory szersze. Dziś z całą pewnością twierdzą jesteśmy w stanie, że nie mamy tu do czynienia ze zwykłym szpiegostwem, uprawianym przez każde z sąsiednich mocarstw poszczególne, a z wielką, połączoną siecią, ze skoordynowaną akcją sztabów generalnych Kowna, Berlina

Przewrotne losy agenta kowieńskiego.

Przed niedawnym czasem aresztowano w Wilnie niejakiego Bronisława Wiśniewskiego. Historia owo Wiśniewskiego jest względnie «urozmaicona». Zdemobilizowany z wojska polskiego w r. 1921, znalazł się niebawem na Litwie Kowieńskiej, gdzie zaciągnął się na usługi kowieńskiego sztabu generalnego, a stamtąd wydelegowany do czynnej służby oddziału «szaulisów» na granicy polskiej, gdzie przebywał czas jakiś.

Funkcjonariusz policji politycznej w Święcianach — z ramienia centrali szpiegowskiej w Królewcu.

Na śledztwie nie pomógł nic jego wykrycie. Stwierdzono, że ojcem jego jest Julian Wiśniewski, a matką Helena; miejsce jego urodzenia jest Zielonka pow. Wykowskiego. Zgadza się to z pewną częścią curriculum vitae niejakiego Józefa Wiśniewskiego, rodzinnego brata Bronisława.

Kimże zatem jest Józef? Agent wywiadu sowieckiego i... oficer litewski. Ów Józef Wiśniewski, przedostał się w roku 1924 do Polski, jako oficer litewski i otrzymał polecenia zebrania pewnego materiału dla generalnego sztabu moskiewskiego. — Józef podał się za zbieg z armii litewskiej, a posiadając osobiste znajomości wśród osób podówczas wpływowych w Wilnie, otrzymuje stanowisko funkcjo-

Tajemnicze nici wiodą do Gdańska i Królewca.

W związku z aferą braci Wiśniewskich, aresztowano jeszcze szereg osób, których zeznania częściowo po twierdzeniu słowa Bronisława, częściowo zaś wlały nowe światło w tajemnicze sprawy knowan berlińsko-kowieńsko-sockiewskich.

Już przedtem posiadano bogaty materiał, kierujący nici śledztwa w stronę Gdańska i Królewca. Mianowicie aresztowana niedawno przy ul. Zawalnej agentka gdańskiej centrali szpiegowskiej, okazała się nie szefem ekspozytury tej centrali na Wilno, a

«Informacios Skyrjus».

Dalsze dochodzenia i śledztwa dały bogaty materiał w pojęciu szerszych horyzontów. Okazało się mianowicie, że dawny litewski wydział szpiegowski, t. zw. «Zwałgibas Skyrjus» już nie egzystuje. Na jego miejscu, według instrukcji berlińskich i według przepisów agentów królewieckiej centrali, utworzony został t. zw. «Informacios Skyrjus», na czele którego stanął major Żupis, zaś bezpośrednio zastępcą jego major Jaksztas. Zramienia agentury Królewca, przy-

Moskwy, działająca w myśl instrukcji i polityki ministerstw spraw zagranicznych tych państw. — Okazało się, że ta łączność, która egzystowała pomiędzy Berlinem i Moskwą, począwszy od r. 1917, do której następnie wciągnięte zostało Kowno, że te tajne porozumienia wojskowe pomiędzy tymi państwami — nie zostały zerwane, przetrwały do ostatnich dni i... wylały się w formę traktatu, zawartego obecnie w Berlinie a zawierającego tajne klauzule wojskowe. Klauzule te, jak wieść niesie, skierowane są przeciwko Polsce i częściowo przeciwko państwu bałtyckim.

Główną siedzibą i terenem, na którym rozgrywała się cała akcja, wymieniona powyżej, były województwa wschodnie, zwłaszcza zaś Ziemia Wileńska. Przyczyna tego aż nadto jasna: Przedewszystkiem bliskość granic kowieńskiej i sockiewskiej a też niemieckiej, różnorodny element te ziemie zamieszkujący, a wreszcie wygrwanie momentów politycznych, związanych z pretensjami do Wileńszczyzny nie tylko Kowna, ale też sockiewskiego Mińska.

Następnie, za zasługi, podniesiony do rangi porucznika, udaje się do Kłajpedy, przydzielony jako oficer żandarmerji. W r. 1924 widzimy Wiśniewskiego w tajnym oddziale «szaulisów» w Kiejdanach. Jednakże Wiśniewskiemu zdarzyła się «nieprzyjemność» — zdefraudował pewną ilość pieniędzy, a obiecano mu ją pokryć, o ile uda się na wywiad do Polski. Wiśniewski idzie i zostaje aresztowany przez władze polskie.

najusza policji politycznej w Święcianach. Po kilku miesiącach wyjeżdża niespodziewanie ze Święcian, mówiąc, iż jedzie do Suwałk w sprawach służbowych, tymczasem kieruje się do Mołodeczna, a stamtąd do Mińska. W Mińsku Wiśniewski nagrodzony za zasługi jedzie znowu do Kowna. — Tyle wiemy. — Ale brat jego, Bronisław składa dalsze zeznania rewelacyjne. Okazuje się, że Wiśniewski pobierał stałe pobory porucznika armji litewskiej, jednak pieniądze otrzymywał nie z Kowna, a z Mińska. Wprawdzie przydzielonym był do wywiadu sockiewskiego ale z ramienia niemieckiej centrali szpiegowskiej w Królewcu.

jednym z niezliczonych ogniw całej sieci szpiegowskiej, ciągnącej się od Berlina do Moskwy — Ostatnie wypadki rzuciły też trochę światła w niedawną aferę Turno Stawieńskiego, przytem coraz uporczywie wskazywano, że Turno Stawieński był już od dłuższego czasu na usługach sztabu kowieńskiego i otrzymywał dolara dziennie, tytułem djeł, podczas podróży swych do Kowna, zaś inni uczestnicy smutnej afery starali się nawiązać szerszy kontakt z Moskwą a zwłaszcza z Królewcem.

dzielono doń oficera III oddziału niemieckiego sztabu generalnego, kapitana Kleina. — Równie według instrukcji berlińskich, zreorganizowano związek strzelców, «szaulisów». Podzielono go mianowicie na części: jawną i tajną. Tajna zaś posiada ze swej strony dwa oddziały: szpiegowski i dywersyjny. Z ramienia centrali królewieckiej do tajnego oddziału «szaulisów» przydzielony został oficer niemieckiego sztabu, von der Lei.

religijność. Ten ostatni oparł swoją decyzję na tym punkcie testamentu cesarskiego księcia, w którym syn Napoleona III go poleca księciu Wiktorowi, któremu na wypadek swej śmierci oddaje swoje prawa, kontynuować pracę pierwszego i drugiego cesarstwa. «Następca legalny — zdecydowali opozycjoniści — nie ma jednak prawa do sukcesji jeżeli nie jest zarazem sukcesorem doktryn... I rozpoczęli wywierać presję na syna, aby wystąpił jako przedstawiciel idei napoleońskiej przeciwko radykalizującemu ojcu. Książę Wiktor długo się wahał, odbywając służbę wojskową w konsystującym w Orleanie 32 pułku artyleryjskim, a ks. Hieronim trwał równie uparcie na swoim stanowisku. Kiedy po wielkim zebraniu publicznym (r. 1880) wysłano do niego deputację, aby zrzekł się swych praw na rzecz syna, książę deputacji nie przyjął, oświadczywszy: — «Wiem z czem do mnie przysyłacie i co macie mi powiedzieć. Wy wiecie o wam odpowiem... Byłoby więc bezużyteczne, gdybym was przyjął».

Pierwszym powodem do zerwania ojca z synem stał się list ks. Hieronima do p.p. Pascal i Lenglé, w którym znalazł się taki ustęp: — «Uważa się za stosowne skłaniać mego syna do deklaracji stańcowej. Zabieganemu, ze względu na zbyt demokratyczne zasady pretendentów i jego nieznaczącą przypuszczalną możliwość zdra-

Początki wielkiej gry.

Aby zrozumieć znaczenie owego wszechpotężnego Królewca, należy się zagłębić w tajniki wielkiej konspiracyjnych posunięć rządów Berlińskiego, Moskiewskiego i Kowieńskiego, posunięć skierowanych, jak już wzmiankowaliśmy przeciwko Polsce, które, jak się okazało obecnie, przechowały swą tradycję do ostatnich dni.

A więc w r. 1917 staje pomiędzy bolszewikami i niemieckim sztabem generalnym tajny układ o wspólnym działaniu wojskowym. W roku tym

500 tysięcy przez bank Mazowiecki. — Ejwer Bej. — Centrale szpiegowskie.

Jednocześnie prawie zorganizowana stoi podówczas niejaki Kryzowski, na zostaje w Kownie antypolska Grupa ta niby na usługach Kowna, grupa szpiegowska, na czele której ze względów politycznych, subsydyjo-

Narady na reorganizację Rady Ligi Narodów.

Przemówienie Lorda Cecila.

GENEWA. 10.V. Pat. Na dzisiejszym rannym posiedzeniu komisji dla sprawy reorganizacji Rady Ligi Narodów Lord Cecil w swoim przemówieniu wyjął następujące punkty, które komisja powinna omówić: czas trwania mandatu członka Rady, czy wszyscy członkowie Rady mają być wybierani jednocześnie, możliwość ponownego wyboru członka Rady, czy należy utrzymać dotychczasowy sposób wyboru większością głosów, czy też zastosować nowy system, np. system proporcjonalności, dalej, jaką ma być liczba niestałych członków, czy należy ją powiększyć.

Stanowisko Francji.

GENEWA. 10.V. Pat. Popołudniowe posiedzenie komisji reorganizacyjnej zostało rozpoczęte mową Paul-Boncoura. Zaznaczył on, że ewentualne powiększenie Rady byłoby tylko kontynuacją dotychczasowej linii postępowania, albowiem już od roku 1921 Rada była przekształcana w tym kierunku. Dalej mówca wyraża pogląd, że powiększona Rada byłaby istotniejszą reprezentacją zgromadzenia.

Delegat francuski podkreśla, że w chwili obecnej kwestja powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie pozostałom miejscem dla Niemiec nigdzie nie jest podnoszona. Natomiast należy już natychmiast omówić i powziąć decyzję w sprawie powiększenia liczby niestałych miejsc. To zdaniem mówcy, może być uzgodnione odrazu i niezależnie od tego, jak będzie postawiona sprawa kolejności obejmowania tych miejsc.

Mówca jest przeświadczony o konieczności uwzględnienia warunków geograficznych poszczególnych państw, tak aby grupy geograficzne były reprezentowane w Radzie.

Paul Boncour podkreślił, iż jedynym sposobem niekoniecznie musi być zależna od liczby członków Rady i przypomniał, iż np. w kwestji stwierdzenia agresji, jeśli niema jedynomyślności, trzeba dowiedzieć, iż agresji nie było, czyli trzeba właśnie jedynomyślności a contrario. Mowa Paul Boncoura wykazywała zasadniczo możliwość i konieczność powiększenia liczby miejsc niestałych.

Przeciw nadawaniu Lidze charakteru nadpaństwa.

Z kolei przemawiał Matcoda (Japonja). Wykazywał on niebezpieczeństwo wkroczenia na drogę wprowadzania poprawek do paktu Ligi, mówiąc, że komisja musi iść po linii najmniejszej zmiany paktu. Kategorycznie wypowiedział się też za jedynomyślnością uchwał Rady oraz przeciw nadawaniu Lidze charakteru nadpaństwa.

Szwecja za utrzymaniem status quo.

Następnie przemawiał Szwed Sjoberg, który wypowiedział się przeciw powiększeniu liczby stałych miejsc i dowodził, że wogóle powiększenie składu Rady wywołałoby złe wrażenie na Zgromadzeniu, które uważałoby to za osłabienie swego prestigiu. W konkluzji Sjoberg domagał się utrzymania status quo pod względem liczby członków oraz żądał utrzymania systemu roulementu, to jest kolejności przyznawania miejsc niestałych. Również i ten mówca wypowiedział się za koniecznością utrzymania zasady jedynomyślności uchwał Rady.

Zgromadzenie Ligi Narodów 6 września.

GENEWA. 10.V. Pat. Wicehrabia Ishi przedstawiciel Japonji, a obecnie pełniący funkcje przewodniczącego Rady zwołał VII zgromadzenie Ligi Narodów na 6 września. Zgodnie z regulaminem Ligi państwom został zakomunikowany program tego zgromadzenia. Szereg kwestyj został wniesiony na VII zgromadzenie przez zgromadzenie poprzednie, a mianowicie: przygotowanie raportu o propozycjach i sugestjach uczynionych przez poszczególne państwa w sprawie pokojowego regulowania zatargów międzynarodowych, sprawozdanie o rozwoju warunków ogólnego bezpieczeństwa, Ochrona kobiet i dzieci na Bliskim Wschodzie.

Podanie Rzeszy Niemieckiej o przyjęcie do Ligi przekazane zostało zgromadzeniu przez nadzwyczajną sesję zgromadzenia w marcu. Wreszcie na porządku dziennym są sprawy wniesione na zgromadzenie przez Radę Ligi, a mianowicie: Rada zastrzeża sobie prawo przedstawienia zgromadzeniu raportu lub uczynienia propozycji w sprawie składu Rady, a to na podstawie prac specjalnej komisji, która rozpocznie swe obrady 10 maja.

dy rodzinnej, do której moi wrogowie uważają go oszczerco za zdolnego. Dopóki ja żyję moi synowie nie mają prawa ani akceptować, ani poddawać krytyce pojęj polityki, obowiązani są bowiem jej podlegać». Gdy ten list odczytał ks. Hieronim w czasie obiadu synowi, ks. Wiktor w obecności świadka zadeklarował, że w charakterze swym przypuszczalnie następcy korony cesarskiej, desygnowany przez konstytucję, jako szef rodziny, nie wahałby się uważać za abdykację ze strony swego ojca użalenie przez niego Republiki i że od tego dnia starał by się rewindykować swoje prawa. Książę Hieronim w najwyższym stopniu zirytowany tą odpowiedzią, puścił ją mimo uszów i zaraz nazajutrz list w pismach ogłosił.

Dalsze pozycje wspólne stało się odłąd niemożliwe. Ks. Hieronim zaproponował synowi podróz «aby uspokoił swój umysł», ks. Wiktor opuścił dom ojcowski, zamieszkałszy przy ulicy Monceau Nr. 64 i zwracanie stało się już wówczas właściwie dokonane. W manifestcie, ogłoszonym w 1885 r. ks. Wiktor oświadczył, że jeżeli jego ojciec ogłosi się za następcę Napoleona III, jako książe cesarski («prince imperial») — będzie mu wierny i posłuszny; lecz jeżeli uzna ustrój republikański, syn temu dobrowolnemu odstępsu poddać się nie zamierza.

Po wydaniu prawa o wygnaniu pretendentów ks. Wiktor opuścił Paryż i przeniósł się do Brukseli, gdzie, po krótkiej podróży do Włoch dla odwiedzenia swej matki księżny Klotylda, zainstalował się na stałe w pałacu przy ulicy Louise. Żył tam skromnie, oddając się kolekcjonowaniu pamiątek napoleońskich, które utworzyły jedno z najspanialszych muzeów w tym przedmiocie. Nie miał otoczenia, które w czemkolwiek przypominałoby dwór pretendentów, korzystając z towarzystwa kilku odanych przyjaciół, którzy dzielili z nim lata wygnania. Ojciec z synem nie zobaczyli się już nigdy. W marcu 1891 roku, przyjechał do Rzymu z Prangins, gdzie stał zamieszkiwał, ks. Hieronim zapadł ciężko na zdrowiu, a ks. Wiktor przybył natychmiast nad Tyber, aby się pogodzić z umierającym i uzyskać przebaczenie za długie lata rozłąki politycznej. Aby ułatwić zgodę matka księżna Klotylda i siostra księżna Letycja nadaremnie usiłowały zmiekczyć twardego starca. Nie bacząc na ich próby umierający nie pozwolił synowi przestąpić progę swego pokoju. Książę Wiktor zainstalował się w sąsiednim pokoju, a gdy mu dano znać, że przyszła chwila ostatnia, zastał już chłodne ciało ojca, który przed chwilą skonał.

wana jest przez Berlin, a w końcu wchodzi w najściślejszy kontakt z Moskwą i otrzymuje 500 tysięcy rubli w złocie za usługi położone dla tej ostatniej. Pieniądze te przesłane zostały za pośrednictwem b. właściciela banku Mazowieckiego Cyryńskiego. Podówczas nie było jeszcze tak ściśle zawiązanych węzłów pomiędzy Berlinem i Moskwą. Kryzowski obejmował się przewiezieniem do Berlina znanego komunisty. Wigdora Kopa i ten sam Kryzowski, człówek prawie nieznan szerszemu ogółowi, pośredniczy w rokowaniach z ramienia Moskwy pomiędzy Berlinem a organizuje na tyłach armji polskiej znanym Enwer-Bejem, przywódcą

młodoturków, którego rokowania w Moskwie wzbudziły tyle hałasu w świecie politycznym.

W końcu Kryzowski nie «pracowała» długo, podczas gdy Gleckler, z całym sztabem, utrzymał się w Królewcu aż do roku 1923. Jeszcze przedtem, bo w r. 1920, zorganizowana zostaje w Gdańsku wielka centrala szpiegowska w ścisłym porozumieniu z Moskwą. Działa ona przede wszystkim przeciwko Polsce, a znany oficer niemieckiego sztabu generalnego Fritz von Gerbershausen, podczas wojny sockiewsko-polskiej, organizuje na tyłach armji polskiej znanym Enwer-Bejem, przywódcą

Porozumienie w «sprawie białoruskiej».

W r. 1923 wprowadzony zostaje nowy czynnik polityczny do tej gry sensacyjnej, mianowicie Białorusini. W owym czasie Berlin zainteresował się akcją białoruską antypolską, kierowaną z Kowna i Mińska. Niemcy hojnie subsydują znaną nam z procesu grodzieńskiego t. zw. «4-tą grupę powstańczą merecką» pod dowództwem Chmary Razumowicza. Jak się okazało, afeta ta więcej kierowana była z Berlina i Moskwy, niż z Kowna. Jako ostateczny epilog porozumienia niemiecko-sockiewskiego w kwestji białoruskiej, należy uważać ostatnią «smienę wiech» przez niektórych przywódców białoruskiego ruchu narodowego w Kownie, z Cwikiewiczem

na czele. Cała ta «transakcja» dokonana została w Berlinie, przy pokaznym współdziałaniu czynników rządu niemieckiego. Obecnie zaś, Chmara-Razumowicz przeniósł się do Gdańska, gdzie złożył coś w rodzaju centrali «smienowiechowców» białoruskich.

Według krążących pogłosek, Niemcom najbardziej chodziło o sparalizowanie akcji narodowej białoruskiej, tworzonej samorzutnie przez powstańcze organizacje rosyjskie na terenie Białorusi Sowieckiej, która to akcja popierana i subsydiowana była częściowo z Londynu. Głównie jednak, ta jak i Rosji, chodziło o oderwanie Wileńszczyzny od Polski.

Major Lessler.

Od roku 1925 następuje już zupełne porozumienie tajne wojskowe pomiędzy Berlinem, Kownem i Moskwą i wywiad tych państw przybiera już charakter zupełnie wyraźnej skoordynowanej akcji, skierowanej przeciwko Polsce i państwu bałtyckim, przy jednoczesnym podziale ról i reformowaniu poszczególnych biur, według instrukcji berlińskich.

W Gdańsku i Królewcu utworzo-

ne zostają dwa wielkie centra, skupujące poszczególne nici. Wszyscy agenci sowiecy przybywają odąd do Gdańska, gdzie otrzymują karty zylu od komisarza policji w Gdańsku, von Rafle. To samo dotyczy agentów niemieckich w Rosji i Kownie. Główną kwatery jest w Królewcu, a na reformowaniu poszczególnych biur, czele jej w dobie obecnej stanął major Lessner, jeden z potentatów szpiegostwa Europy Wschodniej.

Sojusznicy z Mińska i Smoleńska.

Kowno staje się obecnie jakby pionkiem i pomostem pomiędzy dwoma potęgami Berlinem i Moskwą. W tej ostatniej, nici całej akcji spoczywają w rękach «Rewowojensowietu», któremu ze swej strony podlegają: «Razwiduprawlenie» i G. P. U. Naj-

czynniejszymi współnikami Lessnera na wschodzie Polski byli do ostatnich czasów wyżsi funkcjonariusze «Razwiduprawienia» w Smoleńsku, Pietruszewicz i Zawadzki, a w Mińsku z ramienia G. P. U. Hurko i Potworowski.

Kowno pod rozkazami Berlina.

Od tej chwili Niemcy nie maczają już wity plan działania, przekraczając granice Polski. W Wilnie i Święcianach znajdują się rezydenci litewskiego sztabu, którzy zadanie wyuszczone przez kurjera polecają szeregowi agentów rekrutujących się, niestety, częściowo z miejscowej młodzieży i szkolnej litewskiej. Gdy materiał jest zebrany, kurjer, który siedział sobie spokojnie w ukryciu, uczy się go na pamięć, niszczy wszystkie dowody swej akcji i przechodzi z powrotem do Kowna. Oczywiście tego rodzaju wywiad prowadzić można jedynie za pomocą oświadczenia calko

wity plan działania, przekraczając granice Polski. W Wilnie i Święcianach znajdują się rezydenci litewskiego sztabu, którzy zadanie wyuszczone przez kurjera polecają szeregowi agentów rekrutujących się, niestety, częściowo z miejscowej młodzieży i szkolnej litewskiej. Gdy materiał jest zebrany, kurjer, który siedział sobie spokojnie w ukryciu, uczy się go na pamięć, niszczy wszystkie dowody swej akcji i przechodzi z powrotem do Kowna. Oczywiście tego rodzaju wywiad prowadzić można jedynie za pomocą oświadczenia calko

Szpiegostwo sockiewskie.

Sowiety tego rodzaju materiału nie posiadają lub też w bardzo niewielkiej liczbie. Wywiad sowiecki jest kłopotliwy i «dokumentalny» prowadzony za pośrednictwem najróżniejszych rodzajów agentów i konfidentów, bardzo często korzystających z handlu granicznego.

Materiały uzyskane w ten sposób, porównywane są i uzgadniane w Kownie i Gdańsku, skąd wędrują znow do Królewca, a dopiero stamtąd do Berlina i, w uzupełnionej formie, do poszczególnych stolic — Kowna i Moskwy.

Dywersja.

Prócz ogólnego szpiegostwa wojskowego, politycznego i gospodarczego, na szeroką skalę uprawiana jest dywersja przeciwko Polsce i otrzymywała pomoc materialną z częściowo przeciwko Łotwie, hojnie subsydiowana przez Niemcy. Są

pewne dane, że dywersja sowiecka, uprawiana z taką intensywnością swojego czasu na granicy polskiej jest dywersja przeciwko Polsce i otrzymywała pomoc materialną z częściowo przeciwko Łotwie, hojnie subsydiowana przez Niemcy. Są

Wiktor Napoleon.

Prawie jednocześnie z księciem Orleańskim, szefem domu królewskiego Francji, zmarł w Brukseli ks. Wiktor Napoleon, szef cesarskiego domu Napoleonidów.

Zmarły urodził się 18 lipca 1862 r. w zamku Meudon, jako syn Hieronima Napoleona Bonapartego synnego księcia Plon-plon (wnuk Hieronima króla Westfalji, najmłodszego brata Napoleona I-go) oraz księżniczki Marij Klotyldy Sabaudzkiej, córki Wiktora Emanuela I-go. Ks. Wiktor wraz z młodszym swoim bratem Ludwikiem wychowywał się w liceum Charlemagne i otrzymał «baccalaureat és sciences», a następnie kształcił się w Heidelbergu. Młodość jego upłynęła wśród rozterki i rozłamu, jaki panował wówczas w partji «cesarskiej», lecz młody książę aż do dojrzałości swego do pełnoletności traktował go obojętnie.

Jak wiadomo, syn Napoleona III-go został zabity w Afryce dnia 2 czerwca 1870 r. i potomków nie zostawił. Według konstytucji z roku 1870 następcą jego winien był zostać ks. Hieronim Napoleon i pewna część zwolenników cesarstwa pod prezydencją Rouher'a za takiego go uznała; druga jednak część sprzeciwiła się na do deklaracji stańcowej. Zabieganemu, ze względu na zbyt demokratyczne zasady pretendentów i jego nieznaczącą przypuszczalną możliwość zdra-

go króla Leopolda II-go, piękną, dobrą, niestęchanie bogatą, uwielbianą przez Belgijczyków, którzy nazywali ją «petite reine». Król Leopold był temu związkowi «milonemu» przeciwny ze względu na przedewszystkiem politycznych, więc smutna idylla zakończyła się radośnie dopiero po jego śmierci, kiedy nowy monarcha król Albert związek swojej kuzynki z szefem domu Bonapartów zaakceptował.

Ślub wytrwałej pary odbył się w gronie ściśle rodzinnym w kaplicy zamku Moncalieri pod Turynem, ofiarowanym w roku 1870 przez króla Wiktora Emanuela matce ks. Wiktora księżnej Klotyldzie. Z małżeństwa tego zostawia ks. syna Ludwika Napoleona urodzonego w roku wybuchu wielkiej wojny 23 stycznia 1914 roku.

Prawo o bانیci nie pozwoliło ks. Wiktorowi podobnie, jak i księciu Orleańskiemu służyć w szeregach armji francuskiej ani w szeregach belgijskich, które walczyły na feytorjum Francji w czasie wojny światowej — więc para książęca cały czas wielkiego katalizmu spędziła w Londynie, gdzie księżna Klementyna z żarliwością nosiła ulgę ofiarom wojny.

Ślub wytrwałej pary odbył się w gronie ściśle rodzinnym w kaplicy zamku Moncalieri pod Turynem, ofiarowanym w roku 1870 przez króla Wiktora Emanuela matce ks. Wiktora księżnej Klotyldzie. Z małżeństwa tego zostawia ks. syna Ludwika Napoleona urodzonego w roku wybuchu wielkiej wojny 23 stycznia 1914 roku.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Dokoła projektu ustawy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu

Nieuregulowany tryb postępowania urzędowego przy dostawach i robotach na rzecz skarbu niejednokrotnie już dawał się we znaki kontrahentom skarbu i odwrotnie często przyczyniał się do niepowodzenia straty, — ponadto brak ścisłych i rzeczowych przepisów stwarzał warunki sprzyjające dla wszelkiego rodzaju afer, których ilość bynajmniej nie wyczerpuje się sprawozdaniami z rozpraw sądowych i dyscyplinarnych. To też opracowanie wreszcie przez rząd projektu ustawy o dostawach i robotach na rzecz skarbu (treść projektu podaliśmy już poprzednio w „Słowie”) zostało przyjęte przez sferę gospodarczą i w ogóle społeczeństwo z całym zrozumieniem i zainteresowaniem, tem bardziej, że w danym wypadku wniesienie projektu do Sejmu będzie poprzedzone wystąpieniem i rozważeniem przez rząd opinii rzeczoznawców i szeroki kół zainteresowanych.

Donosiliśmy już na łamach „Słowa” o tem, że również wileńskie zreszenia, mające styczność z życiem gospodarczym, otrzymały zaproszenie (bądź bezpośrednio od Ministerstwa, bądź od swych centrali) do wypowiedzenia swej opinii. Opinię zreszeń gospodarczych (kupców i przemysłowców) streścimy później. Rozpoczniemy od podania opinii a raczej zasadniczego stanowiska w rozważaniach przedmiocie Technicznej Rady Naukowej przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie.

Zdaniem Technicznej Rady Naukowej, wszelka ustawa, mając na celu wyłączenie i przedewszystkiem interes państwa, powinna dążyć ku temu nie tylko drogą zarządzeń formalności, utrudniających przejaw złej woli, lecz jednocześnie drogą niekomplifikowaną a ułatwianą działaniom bona fide czynnikom dokonującym zamówienia rządowe. Projekt ustawy główną uwagę przywiązuje do pierwszej z powyższych dróg, mało licząc się z wymaganiami praktyki i życia. Projekt uogólnia i ujednolica wszelkie bez wyjątku zamówienia rządowe: Czy to Ministerstwo lub Intendantura lub Dyrekcja kolejowa ma dać zamówienia na krociową albo miljonową dostawę albo robotę, czy też Starostwo lub gmina ma zaopatrzyć się na ziemię w opat na sumę 400 zł. lub nabyć za 300 zł. siano i owsa dla konia, lub wreszcie Inżynier powiatowy będzie potrzebował wykonać terminowo remontu mostu uszkodzonego przez ulewę, przekraczający wartość 30 gram złota, zawsze i wszędzie wymagane jest zachowanie tych samych formalności, jak to: ogłoszenia i ogłoszenia wezwań do składania ofert, złożenia ofert, opłacenia wadium, wyłonienia komisji i t. d. i t. d. Jako konsekwencją tego stanu rzeczy powinno nastąpić zupełnie usprawiedliwione dążenie czynników państwowych do obchodzenia prawa drogą nieraz sztucznego rozdzielania poszczególnych zamówień na mniejsze, które mogłyby być dokonywane zgodnie z projektem ustawy z wolnej ręki. Taki sposób rozstrzygnięcia sprawy, będąc upokarzającym dla czynników posiadających do głosu i zmysł gospodarczy, jed. części nie daje tych gwarancji, jakie projekt widzi w przetargach nieograniczonych.

Z drugiej strony, w życiu praktycznym widzimy, że firmy (Spółki), a tem bardziej osoby prywatne, które wszak na celu mają „swoją” wyłączny interes, przetargów, przy udzieleniu zamówień (w tej liczbie i nieograniczonych) nie stosują, — widocznie nie widzą w nich dla siebie żadnej korzyści, i wszystko się załatwia z wolnej ręki, względnie, w poważniejszych wypadkach, na mocy porównania pisemnych ofert wybranych firm i późniejszych z temi firmami pertraktacji. Nie podlega wątpliwości, że dostawy i roboty rządowe nie mogą być identyfikowane z prywatnymi, stąd jednak, zdaniem Rady, nie wynika, że te sposoby, które w życiu gospodarstw nie rządowych zostały odrzucone jako niepraktyczne i bezcelowe, miały być przy dostawach i robotach rządowych wprowadzone jako reguła, o ogólnie praktykowany sposób wykonywania zamówień z wolnej ręki byby dopuszczony przy rządowych zamówieniach tylko w wypadkach wyjątkowych, względnie przy znikomej wartości zamówień. Maksymalna wartość zamówień rządowych, dla których dopuszczalnym jest oddanie z wolnej ręki, nie powinna być w zasadniczej ustawie określana — lecz w rozporządzeniach wykonawczych poszczególne ministerstwa z uwzględnieniem rodzaju robót i dostaw różnic

dzielnicy. Dla pewnych zamówień, jak podreczniki szkolne, maszyny i w ogóle prace i budowy specjalne, powinno być dopuszczone po za zamówieniami z wolnej ręki przetargi ograniczone, wykluczające by, jak przy przetargach nieograniczonych, na skutek niedostatecznej fachowości przedsiębiorcy, Skarb mógł ponieść straty.

Pomijając, z braku miejsca, opinie Rady co do mniej zasadniczych kwestyj jak szablonowe regulowanie w zasadniczej ustawie wzajemnego stosunku między skarbem a kontrahentem, warunki i pozycje jakie umowa winna zawierać, należy stwierdzić, że wyżej podane zasady, które zdaniem Rady winne być podstawą ustawy o dostawach i robotach na rzecz skarbu, znajdując się w zupełnej sprzeczności z temi zasadami, na których został zbudowany rządowy projekt ustawy. Właśnie dla tego Rada nie uznawała za celowe w ogóle rozpatrywać poszczególne artykuły projektu i wysunęła wniosek wypracowania nowego projektu ustawy, opartego na zasadach wysuniętych przez Radę.

Informacje.

Ułga w spłacie podatku obrotu.

Na skutek interwencji kupiectwa warszawskiego, Ministerstwo skarbu postanowiło odroczyć termin płatności zaliczki na poczet podatku obrotowego za rok 1926 do 15 czerwca b.r. wobec pierwotnego terminu 15 maja. Zarządzenie w tej sprawie wyjdzie w czasie najbliższym.

Finansowanie reformy rolnej.

Po długich debatach teoretycznych, zapowiedziane jest praktyczne przystąpienie do przeprowadzenia reformy rolnej. Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym opracowuje zasady finansowania uchwalonej reformy rolnej. Zasady te po uzgodnieniu ich z Ministerstwem Skarbu ujęte zostaną w formie specjalnych rozporządzeń przewidzianych w właściwych artykułach ustawy.

Odwolania od wymiaru podatku obrotowego za II półrocze 1925 r.

Odwolania od wymiaru podatku od obrotu za II półrocze 1925 r. należy wnieść najpóźniej do dnia 15 maja.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje egzekucji. O wstrzymaniu egzekucji na skutek wniesionego odwołania należy złożyć osobne podanie i zaznaczyć w niem, czy w odwołaniu plattik kwestjonuje całą wymiarowaną sumę, czy też tylko jej część.

Nie będą rozpatrywane odwołania plattik, którzy nie złożyli w terminie zeznań o obrocie plattik, którzy zeznali nie złożyli, a udowodnią, iż stało się to z ważnej a niechcianej przyczyny (np. choroba, dłuższa nieobecność i t. p.) odwołania będą rozpatrzone: w odwołaniu należy więc wskazać tę przyczynę i powołać się na dowody o „ważności” przyczyny decyduje komisja odwoławcza.

Odwolania pozostawione bez rozpatrzenia komisja odwoławcza zwróci plattikom z odnośnymi zawiadomieniami.

Odwolanie powinno być rozstrzygnięte najpóźniej w terminie 6 miesięcy od dnia walenia. Jeżeli jednak przed upływem tego terminu zażądan od plattika dodatkowych wyjaśnień, to zostaje on przedłużony o dalsze 3 miesiące.

Komisja odwoławcza tylko wtedy rozpatruje dowód z ksiąg handlowych o ile plattik powołał się na nie w zeznaniu i oświadczył gotowość przedstawienia ich.

W odwołaniu można żądać wezwania na posiedzenie komisji, ośm. udzielenia ustnych wyjaśnień i wówczas komisja odwoławcza obowiązana jest plattika wezwać, zawiadamiając go o terminie posiedzenia przynajmniej na 8 dni przedtem.

Podjęcie wielkich robót publicznych.

Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do technicznego opracowania dla samorządów dalszego podziału funduszy, przeznaczonych na roboty publiczne. Suma 25 milionów złotych, zaproponowana przez p. mln. Chądzińskiego na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 23 ub. m. na zatrudnienie bezrobotnych, wpłynęła do kasy Państwa z dopłat kolejowych i poczty, z monopolu, oraz niektórych dochodów Min. Pracy i Robót Publicznych.

Byłże ona rozdzielona na pięć miesięcy i tenich i pozwoili na początku zatrudnić 25 tysięcy bezrobotnych, która to liczba ma być w tych dniach skompletowana. Doliczając do tego 10 milionów dolarów, uzyskanych z pożyczki włoskiej, przeznaczonych na budowę domów państwowych — zatrudnimy jeszcze kilka tysięcy bezrobotnych.

drzewa z terenów woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego. Głównymi artykułami mającymi popyt zagranicę i stanowiącymi podstawę rozwijającego się eksportu drzewa są: papierówka, belki sosnowe i osina.

W związku z powyższem nastąpił niepomnierny wzrost cen drzewa służącego na opał. Ceny drzewa na opał w porównaniu z cenami z października r. b. podskoczyły o 100 proc.

(x) **Uruchomienie nowych fabryk.** W ostatnich dniach uruchomiono w Wilnie pięć nowych fabryk, między innymi jedna fabryka drzewna, i wód mineralnych. W związku z powyższem zatrudnionych zostało 260 osób.

— **Strajk w Anglii przyczyną zerwania umów przez importerów angielskich.** W sferach wileńskiego kupiectwa drzewnego zapanowała konsternacja z powodu wiadomości jaka nadszła w tych dniach do Wilna o zerwaniu kontraktów zawartych przez angielskich importerów z polskimi eksporterami.

W ostatnich tygodniach cały szereg firm angielskich i poszczególnych kupców zawarło ogromne transakcje na dostawę drzewa do Anglii. Obecnie w momencie gdy drzewo zostało już załadowane, na kole nadeszła wiadomość o cofnięciu zamówień angielskich, które stanie się przyczyną milionowych strat miejscowego kupiectwa. Przyczyną cofnięcia zamówień jest obecny strajk robotników angielskich. Kupcy angielscy krok swój tłumaczą tym, iż angielska ustawa handlowa przewiduje możliwość zerwania zawartych umów handlowych w razie działania sił nadprzyrodzonych od zawierającego umowę niezależnych. Za przyczynę tego rodzaju uważają właśnie kupcy angielscy obecny strajk nie dający im możliwości wyładowania zamówionego drzewa w portach angielskich. Banki miejscowe przy załadowaniu drzewa odmówiły wypłat, gdy tymczasem kupcy zmuszeni są regulować przyjęto na siebie w związku zamówieniami zobowiązania. Jedynie parę firm większych umowy nie zerwało. Jedyną możliwością, którąby wypłynęła tagodząco na wytworzoną groźną dla naszego handlu drzewnego sytuację jest rychłe zakończenie trwającego w Anglii strajku

(w) — **Pożyteczne wydawnictwo ekonomiczne.** Zasłużona na polu informacyjnym, w zakresie spraw gospodarczych, Agencja Wschodnia od szeregu lat wydaje swój biuletyn ekonomiczny p. t. „Codzienne Wiadomości Ekonomiczne”, stopniowo go rozszerzając i udoskonalając.

W dzisiejszych czasach zmian i wahań na rynku towarowych i giełdach „Codz. Wiad. Ekon.” nabierały specjalnego znaczenia, stając się niezbędnym wydawnictwem podręcznym w pracy Banków, instytucji handlowych, przemysłowych tudzież osób bliżej interesujących się sprawami gospodarczymi. Jako wydawnictwo jedyne w swym typie w Polsce, polecamy C. W. E. uważać się za gospodarzy.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Podwyższenie taryfy celnej w Łotwie.

Wskutek niedawno podwyższonej taryfy celnej na Łotwie zauważono wielki ruch towarowy, który kieruje się z Rygi do Kowna. Szereg firm łotewskich nie jest w stanie z powodu wielkich cel wykupu towarów i zwraca je nadawcom. Dotyczy to przedewszystkiem manufaktur. Handel maszynami rolniczymi nie uległ zmianie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

11 maja 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	10,40	10,42	10,37
Holandja	418,78	419,82	417,74
London	50,58	50,71	50,46
Nowy-York	—	—	—
Paryż	32,92	32,89	32,73
Praga	30,85	30,92	30,78
Szwajcaria	201,62	202,13	201,12
Wiedeń	147,07	147,44	146,70
Włochy	41,80	41,90	41,70
Belgia	32,55	32,63	32,47
Sztokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 74,73 (w złotych 765,10)	—	—	—
kolejowa 167,50	166,50	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	32	33	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
pr. listy zast.	—	—	—
ziemskie przedw.	24,20	23,75	23,85

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 10-V. (tel. wł. Słowa). Dziś za dolara w wolnych obrotach płacono 10,60, w transakcjach międzybankowych 10,40, a Bank Polski płacił 10,38.

KUPIE natychmiast nowy lub używany motor 10 — 12 HP prądu zmiennego. Natomiast sprzedam 9 s'iny motor prądu stałego. II Radzińska 67 (sklep spożywczy).

Niniejszem podaję do wiadomości p. t. publiczności, że otrzymałmymy **wyłączną sprzedaż** na Wileńszczyznę **wszelkich wyrobów** firmy Société Anonyme, „La Soie” w Paryżu oraz wełny firmy Gubian Philippe & Cie w Paryżu, Dom Handlowy **G. A. ŻUK** WILNO, NIEMIECKA 26.

Władysław FALKOWSKI
Student medycyny Uniwersytetu Warszawskiego
Opierzony ŚŚ. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie 9 maja przeżywszy lat 27.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Anny dn. 11 maja o godz. 10 rano, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz Rosse.
Rodzina.

Walka z gruźlicą.

Smutne liczby. — Lepiej późno, niż wcale. — Rozmowa z członkiem Centrali Opiek Szkolnych hr. Hieronimem Mohlem.

Społeczeństwo wileńskie rozpoczęło nie na żarty walkę z gruźlicą, która niezwykle zaczęła w ostatnich czasach zbierać plony wśród młodego pokolenia.

Akcja podjęta została planowo i niewątpliwie skutków jej niedługo będzie trzeba czekać.

W sześciu średnich szkołach wileńskich t. j. w gimnaz. im. Króla Zygmunta Augusta, Elizy Orzeszkowej, A. Czartoryskiego, zawodowej szkoły E. Dmochowskiej, J. Lelewela i A. Mickiewicza — ponad 120 młodzieży choruje na gruźlicę, przeszło 300 zagrożonych i 817 słabowitych, wymagających leczenia. Procentowo 34 na 100 z spośród młodzieży należy się natychmiastowy ratunek.

«Tydzień ucznia», zorganizowany przez centralę opiek szkolnych, potrwać ma do 15 b. m. i obejmuje bardzo obfity program imprez dochoodowych na cele walki.

Bezpośrednim naszym w danym wypadku informatorem jest jeden z ruchliwszych członków Centrali Opiek szkolnych w Wilnie hr. Hieronim Mohl.

W czasie posiedzenia wywiązała się burzliwa dyskusja. Cechy żądały podwyższenia cen w porównaniu z październikowem 25 r. na niektóre wyroby masarskie i wyroby z wołowy i 20 procent, na wyroby masarskie wieprzowe 25 proc., zaś na mięso wieprzowe od 55—60 proc. Przedstawiciel Komisariatu Rządu przeciwko takiej podwyżce zaprotestował proponując 15 proc. na wędlinę z wołowy, 20 proc. na wędlinę wieprzową i 25 proc. na mięso wieprzowe.

Przedstawiciele cechów nie chcieli się na tę propozycję zgodzić, wysuwając na swoje usprawiedliwienie fakt iż mięso (żywej wagi) wieprzowe kosztowało w paźd. 25 r. 2 za za klg., a obecnie kosztuje 3 zł. zł. klg.—Wobec niemożliwości dojścia do porozumienia posiedzenie przerwano na 10 minut. Po przerwie po ostatecznem posiedzeniu uchwalono następujący cennik: w stosunku do cen w październ. 1925 r. podwyższono ceny wędliny z wołową o 15 proc; wędliny czysto wieprzowej o 20 proc; mięsa i tuszyczek od 25—30 proc. (w)

MIJSKA.

(x) **Przedłużenie terminu pobierania dodatku na bezrobotnych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedłużyło do końca czerwca rb. pobieranie dodatku do podatku widowliskowego, na rzecz bezrobotnych.

(t) **Starania gminy Mołodeczno o uprawnienia finansowe.** Wydział powiatowy w Wilejce za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego zwrócił się do władz centralnych o nadanie gminie wiejskiej Mołodeczno uprawnień finansowych gmin miejskich. W ten sposób nie ponoszac wydatków na organizację Magistratu gmina uzyskałaby kilkanaście tysięcy złotych na inwestycje.

(x) **Posiedzenie dyrektora Kolei.** W dniu 4 czerwca

Walka społeczeństwa z gruźlicą u nas w ślad za innymi państwami Europy przyjmuje coraz więcej racjonalny charakter.

My — Wilnianie, mając smutne dowody spustoszenia, jakie czyni ta straszna zaraza wśród dziatwy, postanowiliśmy w walce z nią nie pozostawać w tyle.

Celem zorganizowanego «Tygodnia ucznia» jest zebranie maximum środków, aby móc za nie wystąpić wszystkie zagrożone gruźlicą dzieci w br. na kolonie letnie. Wiadomo przecież jest, że gruźlicę w młodych organizmach można unicestwić w zarodku przez dobre odżywianie i świeże powietrze.

W akcji tej, pragniemy trzymać się wzorów stosowanych na zachodzie, zmierzając do zwalczania gruźlicy na miejscu.

W tym celu projektujemy urządzenie tuż zaraz pod Wilnem sanatorium dla tej dziatwy u której praktycznie gruźlicę okazują się zaledwie widoczne, a resztę zarażonych wyśłać na kolonie.

Jakimi środkami rozporządza centrala opiek szkolnych?

— Dłotychczas korzystaliśmy ze szczupłych, uzyskiwanych drogą dobrowolnych ofiar od rodziców uczniów, z czego mieliśmy zaledwie możliwość leczenia kilkorga dzieci w Zakopanem.

Srodki te, oczywiście nie pozwoliły na wszczęcie jakiegś szerszej akcji.

Propaganda walki z gruźlicą w bieżącym tygodniu ucznia, ma jeszcze ten cel specjalny — iż tuszymy sobie, że społeczeństwo zrozumie, że nas, którzy żyemy tę walkę podjęli rozchodzi się przedewszystkiem o zabezpieczenie zdrowia dziatwy nie zarażonej jeszcze, a dalej dopiero o ratunek nieszczęśliwych ofiar zarazy — zakończył krótkie swe wywody nasz szanowny rozmówca. B. W. S.

SAMORZĄDOWA

(t) **Starania gminy Mołodeczno o uprawnienia finansowe.** Wydział powiatowy w Wilejce za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego zwrócił się do władz centralnych o nadanie gminie wiejskiej Mołodeczno uprawnień finansowych gmin miejskich. W ten sposób nie ponoszac wydatków na organizację Magistratu gmina uzyskałaby kilkanaście tysięcy złotych na inwestycje.

(x) **Posiedzenie dyrektora Kolei.** W dniu 4 czerwca

r. b. w gmachu Dyrekcji Wileńskie P. K. P. odbędzie się posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej 1 półroczna r. b. Zgodnie z § 4 regulaminu kolejowego porządek dzienny powyższego posiedzenia ustalony zostanie w dniu 13 maja.

(x) **Specjalne pociągi dla emigrantów.** Ministerstwo Kolei w ostatnim swem zarządzeniu poleciło poszczególnym dyrekcjom kolejowym wyznaczyć specjalne pociągi dla emigrantów, wyjeżdżających w grupach conajmniej 300 osób. Zgłoszenia w sprawach powyższych należy kierować do miejscowych dyrekcji kolejowych, najpóźniej 3 dni naprzód, składając przy tem odpowiednią kaucję.

(w) **Bezpieczeństwo na linii Białystok—Grodno przywrócone.** W związku z ciąglem usilowaniem dokonania zamachów na przejeżdżające na linii Białystok—Grodno pociągi osobowe i towarowe, które miały miejsce w roku ubiegłym, [odcinek tej linii kolejowej jeszcze na jesieni 1925 r. został na podstawie specjalnych rozporządzeń polecony baczej opiece władz kolejowych.

Przestrzeń Białystok—Grodno podzielono na 2 i pół kilometrowe odcinki, które polecono opiece ustanowionych przez kolej stróżów, którym do pomocy dano specjalnie tresowane psy policyjne znakomicie wywiązuje się ze swych obowiązków tropiąc i ścigając różnego rodzaju przestępców kolejowych. Obecnie na skutek całkowite przywrócenie bezpieczeństwa linii Białystok—Grodno została zdjęta „psia opieka”. Psy zostaną prawdopodobnie przewiezione do Warszawy i sprzedane z licytacji.

SZKOLNA

(t) **Regulamin egzaminów dojrzałości.** Ministerstwo W. R. i O. P. wydało okólnik w sprawie nowego regulowania egzaminów dojrzałości.

Regulamin przewiduje trzy główne rodzaje egzaminów dojrzałości: zwyczajny, rozszerzony i egzamin dia eksternów.

Abiturjenci wszystkich gimnazjów państwowych i znacznej większości szkół niepaństwowych z prawami gimnazjum państwowych zdawać będą natomiast egzamin odmienny t. z. «egzamin zwyczajny», którego właściwość i cele wymagające specjalnego oświetlenia i podkreślenia wskazane są w okólniku.

(t) **Egzamina wstępne do Żeńskiej Szkoły Zawodowej.** Podania o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do Żen. Szkoły Zawodowej im. św. Józefa w Wilnie przyjmują kancelaria szkoły od g. 1 m. 30 do g. 2 m. 30 codziennie przy ul. Ostrobramskiej Nr. 29—17.

WOJSKOWA.

(t) **Samolot garnizonu wileńskiego.** Wojska garnizonu wileńskiego postanowiły opodatkować się w dniu 1 czerwca na kupno aeroplanu garnizonu wileńskiego.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(x) **Zatarg w hutach szklanych trwa nadal.** Z powodu wyników nieporozumień na fle zawarcia umowy zbiorowej między chlebobawcami i robotnikami w hutach szklanych na terenie m. Wilna, zatarg który trwa już od dłuższego czasu nie został dotąd jeszcze zeznany. Zaznaczyć należy, iż wspomniane huty zatrudniają ogółem 345 robotników.

(x) **Zatarg w tartaku Chwoleska nie zażegnany.** Wobec nie podpisania umowy zbiorowej przez właściciela tartaku Chwoleska, zatarg między pracownikami a właścicielem tegoż tartaku trwa dalej.

(x) **Redukcja pracowników kinematografów.** W ostatnich dniach zredukowanych zostało 56 pracowników z poszczególnych kinematografów m. Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY

(t) **Wiec sprawozdawczy ze zjazdu zakordonowego w Paryżu.** W ubiegłą niedzielę odbył się w sali miejskiej wiec przedstawicieli emigracji rosyjskiej, na którym delegat na zjazd zakordonowy w Paryżu p. Myślin złożył szczegółowe sprawozdanie z obrad zjazdu

Dziś zatrzymał się prelegent na (trzecim dniu obrad, w którym wysunięta została rezolucja upoważniająca Wielkiego księcia (Mikolaja Mikolajewicza stanąć na czele ruchu zdającego do łączenia sił w walce o przywrócenie wolności Rosji.

Tekst odpowiedzi Wielkiego księcia Mikolaja Mikolajewicza wysłuchano stojąc. Po uczczeniu przez powstanie pamięci zamordowanej rodziny Romanowych drugi delegat na zjazd p. Zubkow mówił na temat ruinującej prace 3 międzynarodowki” poświęcając dużo miejsca opisowi tragicznego zgonu ostatniego monarchy Rosji i jego rodziny.

nia w klin. otolaryngologicznej. 5. Prof. W. Jasiński. Omówienie przypadku licznych mięsaków skóry u dziecka. 6. Wybory nowych członków.

Z Towarzystwa Przyjaciół Francji. Na zebraniu tygodniowym Towarzystwa w lokalu Klubu Słacheckiego (Mickiewicza 19) w środę 12 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. p. Werner Thormagne wygłosi odczyt na temat „Pierre Louys — souvenirs sur l'homme”.

Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i gości.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Związek Podoficerów Rezerwy składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie Korpusowi Podoficerów 3 Pułku Saperów za samorodne dobroć i tak wspaniałomyślnie zasilenie naszej Związkowej kasy kwotą 72 złotych — przez opodatkowanie się wszystkich podoficerów wspomnianego 3 pułku wraz z ich honorowym prezesem panem Majorem Damroszem.

Związek Podoficerów Rezerwy, przyjmując ten hojny dar Kolegów w służbie czynnej, traktuje to nie tylko jako pomoc materialną, lecz głównie jako pomoc i jako bodziec moralny do dalszej pracy naszej dla dobra Ojczyzny i członków Związku.

TEATR I MUZYKA.

— **Reduta w Teatrze na Pohulance** gra dziś, we wtorek, po raz drugi komedjofarsę St. Krzywoszewskiego „Pan Minister”. Jutro i we czwartek „Pan Minister”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Pożar.** W lesie Rukojskim wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Józefa Gajewskiego (w. Malowanka gm. Trzeckiej) powstał pożar, który po 2 godzinach zlikwidowano.

— **Koniokrądownictwo.** We wsi Przebranowice gm. Smorgońskiego skradziono konia na szkółkę Wiktora Podlesluka.

— **Zaginionie.** G. Tchórz (Wileńska 37) zameldowała, iż córka jej 16letnia Wanda wyszła z domu i nie powróciła. Poszukiwanie zarządzone.

— **Podrzućki.** W zakrystii kościoła Serca Jezusowego Weronika Stejczyko (Dobra Rada 22) znalazła dziecko płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni. Podrzućka odesłano do przytulni „Dzieciątka Jezus”.

— **Amatorzy wędlin.** N. Welerowej (Sadowa 8) skradziono 14 pudów wędlin i słoniny wartości 600 zł.

— **Krwawy finał wesołej zabawy.** W nocy na 3 b. m. we wsi Nowosiółki gm. Łuczajskiej pow. Postawskiego na zabawie został ranny nożem przez niewykrytych sprawców Jan Tatarczyk (w. Kruowie).

Protest

Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków.

Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków nadsyła nam następujący list z prośbą o umieszczenie:

W związku z artykułem w jednym z pism wileńskich z dnia 10 maja r. b. pod tytułem „Wystawa Sztuki w Wilnie będzie otwartą w tym miesiącu a pomimo przeszkód Wydział Kultury i Sztuki — Zarząd Wł. Tow. Art. Plast. oraz Komitet Wystawowy niniejszym oświadcza, iż ze wzmiarkowanym artykułem nie ma nic wspólnego; jednocześnie zakłada kategorię protest przeciwko nadużyciu imienia T-wa i poszczególnych jego członków w ogóle, a w szczególności w inspirowaniu artykułów noszących wyraźny charakter insynuacji względnie zataniwaniu w sposób oszczerczy spraw osobistych. Jednocześnie Zarząd Wł. Tow. Art. Plast. oświadcza, iż wiadomości zawarte w artykule wzmiarkowanym są kłamliwe. Niżej podpisani jako Zarząd W. T. A. P. i Komitet Wystawowy kategorię protestują, żeby Two w swoich staraniach o lokal wystawowy spotykało ze strony kierownika Wydziału Kultury i Sztuki przy Wejwodztwie w. prof. Remera trudności i przeszkody wymienione w artykule, — odwrotnie to w rzeczywistości stwierdzają, jak najprzychylniejszy stosunek w załatwieniu tej sprawy.

Zarząd Wł. T. A. P. zastrzega sobie na przyszłość umieszczenie podobnie kłamliwych wiadomości dotyczących T-wa, w razie przeciwnym komunikuje, iż znajduje sobie drogę do odpowiedniego zarządzenia.

Niniejszy protest przesyłamy jednocześnie do następujących pism: „Dziennik Wileński”, „Kurier Wileński”, „Słowa”.
Ludomir Słędziński, Bronisław Jamont, Piotr Hermanowicz, Michał Rosba, Marian Kulęsa.

P. KRASNOW

33) Amazonka w pustyni.

Powieść.

Mata lampka słabo oświecała pokój. Caranka przygotował posłanie dla Fanni w pokoju jadalnym. Nie mogła się jednak położyć, gdyż stał tam stół, jedyny na tym posterunku, przy którym oficer posterunkowy pisał meldunki o niezwykłych zdarzeniach w które obfitował dzień dzisiejszy.

Paru kozaków, ubranych i gotowych do drogi, czekało na listy, by odwieźć je do konsula i sztabu brygady.

Zginęły stare Chiny, ale cóż to obchodzić mogło Europę. Spokojnie były więc twarze kozaków, spokojnie zasypiali rosyjski posterunek.

Fanni wstała z krzesła i cicho przeszła na palcach do pokoju Tokarowa.

— Przepraszam bardzo, że pani przeszkadzam, — tłumaczył się oficer, — zaraz skończę pisać... Zmieszany był bardzo i oniemiały pobytem młodej dziewczyny w jego mieszkaniu.

Iwan Pawłowicz spał twardo. Fanni usiadła przy jego łóżku i zamysliła się.

„Jaki on ma łagodny wyraz twarzy — myślała. — Jaki ładny. Tak ładny jest. Dziwnie, że nie zauważyłam tego dotąd. Tyle ma w sobie spoko-

PRZEBIEG STRAJKU W ANGLJI.

Warunek wsczęcia rokowań — odwołanie strajku.

LONDYN, 10 V. Pat. Lord Grey przemawiając wczoraj przez radio zaznaczył, że gdyby celem obecnego strajku była chęć korzystania z najlepszych w danej chwili warunków plac w górnictwie, o nic by nie stało na przeszkodzie do wznowienia rokowań. Narady te jednak powinny się odbywać w atmosferze wolnej od antagonizmów, a taką atmosferę można dziś stworzyć jedynie przez odwołanie strajku powszechnego.

Zatamowanie dowozu z Irlandji.

LONDYN, 10 V. Pat. „Times” dowiadyuje się, że kongres Trade Unionów wezwał Trade Uniony Irlandzkie, jako z nimi stowarzyszone, aby zabroniły dostarczania żywności Anglii w czasie trwania strajku. Następnym takim zarządzeniem byłoby całkowite zatamowanie eksportu z Irlandji.

LONDYN, 10 V. Pat. Na skutek skierowanej do Trade Unionów irlandzkich prośby rady generalnej brytyjskich Trade Unionów, aby przeszkodziły w wysłaniu żywności do Anglii port w Dublinie jest nieczynny. Statki z ładunkiem zboża zostały wstrzymane.

Zamieszki i aresztowania.

LONDYN, 10 V. PAT. Jak donosi „Times” robotnicy transportowi wezwali pracujących przy składach mąki do przystąpienia do strajku. W Hull aresztowano w związku z zajęciami 22 osoby. W Middlesborough tłum ciężko ranił policjanta. Burmistrz tego miasta wezwał ludność do niewychodzenia nocy.

Aeroplan litewski nad Olkienikami.

Dn. 7 b.m. o godz. 11 w południu, w bliskości Olkienik na granicy litewskiej ukazał się aeroplan litewski wywiadowczy, który zniżywszy lotn poszybował nad terytorjum polskiem. Stwierdzono, że po kilkugodzinnym locie, aeroplan powrócił do Litwy

Odezwy antyżydowskie w Mińsku.

Rozrzucane przez agentów W. ks. Cyryla.

Według wiadomości nadeszłych z Mińska, na terytorjum Białorusi Sow. pojawiły się masowo rozrzucone odezwy antyżydowskie. Odezwy nawołują do bezwzględnego tępienia żydów, mordowania ich i palenia siedzib żydowskich. Odezwy są dwojakiego rodzaju — jedne nawołują włościan do zbrojnego powstania, podczas gdy drugie udzielają w ogólnych zarysach porady w jaki sposób powstanie należy zorganizować. Według obiegających pogłosek odezwy rozrzucone są przez agentów W. ks. Cyryla. Zastępuje na uwagę fakt, że pisane są pisownią nową, bez uwzględnienia t. zw. „twardych znaków” i litery jat.

SPORT

Wilja — 1 p. p. Leg. 3:2 (2:2)

W niedzielę 9 bm. odbył się najładniejszy z dotychczasowych meczów sezonu. Dwa te kluby, rywalizujące z sobą pokazywały swoją ładną formę i zaprodukowały grę ładną i stojącą nareszcie na poziomie klasy „A” innych okręgów.

Obydwie drużyny wystąpiły w swoich najlepszych składach. Grę rozpoczęła 1 p.p. Leg. i po szeregu energicznych ataków wienczy swoją pracę — łatwą do obrony bramką; po kilku minutach pada druga bramka, uzyskana celnym strzałem Wróbla. Wilję to jednak nie deprymuje. Owszem stara się ona wyrównać i rozwinawszy dawno niewidziane tempo usadawia się aż do przerwy na polu karneim 1 pułku. Wreszcie po wielu bezowocnych atakach i zmarowanych sytuacjach Nikołajew strzela pierwszą bramkę dla Wilji. Zaczyna się gra ostra, jednak nie brutalna i wreszcie na kilka minut przed końcem pierwszej połowy Leszczyński wybija piłkę z rąk Luburdy uzyskując remis.

Po przerwie Wilja znów naciska. Przebija się Kortowski, podaje centrowemu, ten Leszczyńskiemu i piłka leci wprost... do rąk Luburdy. Następnie kilka wypadów legunów likwidowanych przez doskonale grającą obronę Wilji.

Przy zmienem powodzeniu Wilja uzyskuje wreszcie przez Weyssenhofa decydujący punkt. Pierwszy stara się wyrównać, jednak dobre ich chęci rozbijają się o Proniewicza. Pod koniec gry Wilja znów przyciska, ale sliksie boisko i mokra piłka przeszkadzają uzyskać większy cyfrowy wynik. Pożegnalny niejako strzał Le-

szczyńskiego łapie brawurowo Luburda.

Dzięki temu meczowi Wilja uzyskuje nowe dwa punkty i... możliwość zdobycia mistrzostwa. Z meczu tego widać, że obydwie te kluby nie próżnują i starają się podnieść swoją formę uśmiełmi treningami.

Cieszymy się z tego niezmiernie, bowiem wrażliwość przez to pewność, że mistrzostwo okręgu wileńskiego nie wyfrunie z Wilna, co byłoby dla nas ciosem nieplad.

Sędzia kpił. Łębkowski nie wszystkich zadowolonił.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym sprawozdaniu z meczu Pogoń—Makkabi umieszczony został zwrot: „kilka minut przed tem ten sam Banak, rozgniewany na pomocnika Makkabi za faul schwyłszy go brutalnie za włosy...”. Otóż jak się potem okazało, sprawozdawcy naszemu stojącemu daleko od miejsca zdarzenia się p. Baniaka z pomocnikiem Makkabi zdawało się, że było to zrobienie naumyślnie, o czym w imię bezstronności, pomimo całej sympatii dla p. Baniaka, podał w sprawozdaniu.

Mistrzostwa „B” Klasy.

— **Makkabi II — Iskra 1:1.** Obie drużyny ruchliwe, amblime i zające, z lekką przewagą Iskry nie uwidoczniła wynikiem.

— **Ognisko—Wilja 1:0.** Ognisko po raz już wtóry udaje się pokonać pewną siebie i pod każdym względem silniejszą Wilję.

— **Pogoń II—Z. A. K. S. 2:1** Pogoń idąca obok Iskry na czele tabeli grupy wileńskiej z trudem wydarła akademikom dwa punkty.

— **(X) Xecie Ż. T. G. S. Makkabi.** Żydowskie towarzystwo gimnastyczno-sportowe Makkabi święt w dniu 19 b. m. dziesięciolecie swojej egzystencji. Niewątpliwie klub ten urządził w dniu tym szereg atrakcyj sportowych.

ju i bohaterstwa. Można się na nim oprzeć spokojnie.”

Zaczęły się przesuwac przed nią obrazy — wspomnienia. Zarif, Aniczek, Wasienka, Garaśka, Turfan, dziewczyna-wilk i poszukiwania złota. Wszystko minęło, przeszło bezpowrotnie, bez śladu...

Został on — leży oto spokojnie i oddycha równo, na twarzy ma rumieńce. Będzie zdrów.

Kocha ją.

Na tę myśl serce zabiło gwałtownie i delikatne rumieńce okryły twarzyczkę.

Umarły stare Chiny, umarły okropnie. Ale cóż to ją obchodzi. Czyżby była bez serca? A jednak czuje się szczęśliwa, nie smutno jej. Niby scena z melodramatu przewinęła się przed jej oczyma i nie pozostawiając śladu w uczuciach minęła.

Czuje się szczęśliwą i wesołą.

XXXIX

Fanni zagląda przez drzwi do gabinetu Iwana Pawłowicza. Ma na sobie najładniejszą swą suknię, której tu ani razu jeszcze nie wkładała. Uczesała się starannie, poprawiając kilka razy włosy przed lustrem. „Doprawdy jestem ładna!” pomyślała z zadowolaniem.

Iwan Pawłowicz siedzi przy biurku i kreśli cyfry jakieś na dużym arkuszu papieru.

Fanni wie, jakie to są cyfry. Całą

drogę z Sujdunu, wczoraj i przedwczoraj, rozpoczął nad utratą jej pieniądze. Całe trzy tysiące zginęły. O swojej stracie nie wspominał i nie myślał. Przed odjazdem był u Jan-celina, który kategorycznie oświadczył, że netylko pieniądze nie zwroci, lecz i ziemi sprzedawać nie będzie, gdyż gwałtowna chęć kupna, jaką okazał Tokarow, zwrociła ich uwagę na tę okolicę i zamierają rozpocząć tam poszukiwanie złota.

Liczył więc Iwan Pawłowicz i przeliczał swe dochody, kiedy zdołał oddać pieniądze, które dzięki niemu utracił Fanni „Dziwak z tego wujaszka Jasia!... Czyż ja potrzebuję pieniędzy. Starczy mi tych, które zostały. Szczęście nie znajduje się w pieniądzach.”

Żył pełnią życia. Polować, jeździć konno, trochę gospodarować, wymyślać niespodzianki dla niego, Iwana Pawłowicza i cieszyć, gdy wzruszony dziękując, wdzięczny za jej pamięć.

Przypomniała sobie, jak niewymownie wdzięcznym był do tej, gdy pewnego razu koleżanka z Petersburga przysłała mu na jej prośbę pudełko cukierków. Innym znów razem, pojechała w upał okropny, do Dżarkentu po butelkę rumu, którego zabrakło. Czuł się wtedy szczęśliwy, widać było, że ten rum wydawał mu się zupełnie innym, niż ten, który pił dotąd.

„Wujaszek... — śmieje się w duchu — jaki sam wujaszek z niego!”

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będzie wyświetlany film „Włodek Taghory”, Wielki film egzytyczny, udziałem dzikich zwierząt, tygry, owy, słoni, małp, krokodyli i t. p. Serja I „Wśród małp i tygrysów” dramat w 6 akt. W roli gl. Anita Lerke i Tawetza Tzaczewa. Nad program: „Chimska awantura” grośka w 2 aktach. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza W. Szczepańskiego.

Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w poszed, dzie od godz. 4 m. 30. Początek sensus w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dnie od godz. 5-ej. Nad program: odżywianie dzieci szkolnych. Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 30 gr.

Kino-Teatr „Helios”
Dzisiaj wielki sensacyjno-erotyczny dramam p. t. „Zona za pieniądze” w 8 ktach

Kino Kameralne „Polonia”
Podwójny program! 14 aktów! Najlepszy program jaki Wilno dotąd widziało! „Leh grzech” dramat salonowo-życiowy w 10 akt. „Słub którego nie było” arcywesoła, dowcipna, szampańska farsa w 8 ktach.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁOIKÓW.

MŁODOŚĆ I PIĘKNOŚĆ NADAJE KAŻDEJ TWARZY KOBIECEJ KREM CAZIMI METAMORFOZA

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WAGRY, ZMARSZCZKI, OGORZAŁOŚĆ I INNE DEFEKTY CERY.

M.S.W. (D.S.Z.) Nr 316.

Proszę o poparcie W-niej Kijienteli POLSKA PŁACÓWKA MEBLOWA

Zawalna 15

Wykonywa obustanki od najsiromniejszych do najnowocześniejszych FACHOWY posiada: kredensy, sypialnie, toalety, szafy i garniury bambusowe oraz PIĘKI NOŻNE 50% taniej magazynów Z POWAZANIEM Sługa Makowski.

Doktor **D. Zeldowicz** Kobieta-lekarz **Z. Zeldowiczowa**

Przyjęć. 9—1 i 5—8 od 3-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczny, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr 24 (obok hot. Bristol) W. Zdr. P. Nr 31.

Znana powszechnie firma

CHIC - PARISIEN

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 137

OTWORZYŁA W WILNIE ODDZIAŁ

SUKIEN I OKRYĆ damskich

Najnowszych modeli Paryskich i Wiedeńskich GENEY NAJNIŻSZE.

Lokal B-cia Alszwam Wielka 42

Prosimy Szan. publiczność przekonać się bez przymusu kupna.

Druskienki

Pokoje z całodziennym utrzymaniem. Willa „Irena” przy ul. Orzeszkowej. J. Sipyłłowa i M. Paiewska.

Zgineła suka—wiloczyca „Wawa” Łask. znalazłkę uprasza się o odprawienie (ewent. za wynagrodzeniem) na ul. Nadbrzeżną Nr 6, m. 2.

Akuszka W. Smałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 45, m. 6 WZP Nr 63.

Letniska

domy, majłanki, place, mieszkania, sklepy, — na dogodnych warunkach kache poleca Dom H. K. „ZACHĘTA” Portowa 14 telefon 9-05.

Młyny

wodne w ruchu do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Dom H. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 14. Tel. 9-05.

Gabinet Kosmetyczny

Z. Dziewickiej

Masaż twarzy. Stosowanie Radiolu'u. Usuwanie zmarszczek. Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbródka.

Mickiewicza 1 m 8, wejście z placu Katedr. W.Z.P. Nr 1 Wilno, dn. 30-1 1926 r.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY

ODCISKI SKORPE ZARUBIAŁA I BRODAWKI KŁAWIOIS

WYROB. WILNO. WŁ. CIEMBA. FABA. I. WŁ. CIEMBA. FABA. I.

W.Z.P. Nr. 50 dn. 7-XI-25 r.

Salon

z dużą jasną alkową, wykwintnie umeblowany, do wynajęcia samotnemu zaraz. Montwiłowska 16—1. Oglądać 10—12 rano i 5—7 popoł.

Student prawa poszukuje kondycji na wsi posiada dobre języki. Ofiarą 4 parter naprawo. Tamże nauczycielka muzyki chętnie wyjedzie na wieś. Łask. zgłoszenia pod powyższym adresem cła p. Bjonit.

Gotówkę w każdej sumie od 100 do 60.000 złotych ulokujemy natychmiast z gwarancją zwrotu w żądane walcie. Zabezpieczenie solidne. Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 14, telef. 9-05.

Opalograph

Dodatki do Opalographu, jako to: PĘNYNY, FARBY i t.d.

dostarcza Wytwórnia biarowej drukarki ze szklaną płytą „MILLOGRAPH”

L. Dobrzyński, WARSZAWA, Pawia 27/ 80-6

Konto czekowe 12934

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN

ul ZAWALNA 1 TELEFON 1-47.

Z powodu likwidacji fabryki

sprzedaje się od zaraz lokomobila

30—35 k. s. w dobrym stanie oraz KASA OGNIOTRWAŁA.

Wiad.: Piwna 7, m. 3. Od 4—7 wiecz.

Ziemiaki do sadzenia

Odmiany: Wohltmann Kleinspiegel Parnassia Deodora.

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady bogoy lub innego zajęcia. Umie czytać, znać Kazimierzowski 9-10.

Gimnazjum

żeńskie humanistyczne w Warszawie do odstępiania. Oferty „Gimnazjum” Warszawa, «Reklama Polska» Janna 10.

— Pamięta, jak byli dziećmi, ona miała cztery lata, a on dwunastie. Nosił ją na rękach, dawał cukierki i kwiaty, widocznie już wtedy ją kochał. A potem ona miała dwanaście lat, a on dwadzieścia — uganiali się po stopie konno.

Myśl, że „wujaszek Jasi” kocha ją, wydaje się jej dziwną. A jednak to prawda... Wczoraj zapytała go: «Wujaszku, czy bylam twoim wspólnikiem?» — „Tak”. — «Nie udało się nasze przedsięwzięcie, wobec tego oboje musimy ponieść równą stratę.» — «Nic podobnego» — „Przepraszam, a gdyby na moim miejscu był Aniczek, czy myślałbyś wujaszku, o splaceniu go?” — «Nie»

— «Więc czemu myślisz teraz o tem, wujaszku?» — «Pani, to co innego!»

— «Ach tak! Ja — to co innego! A więc nie wspólnik, nie kolega, więc kic?..» — zagniewała się Fanni.

— «Pani jest kobieta» — odpowiedział nieśmiało, a w oczach jego wyczytała niedopowiedziane — «kobieta którą kocham.»

«Otóż to właśnie, miej odwagę się przyznać!» — uśmiecha się Fanni radośnie do siebie. Jaki on miły, jaki dobry! Chciałoby się podejść i gładzić jego włosy, wąsy. Zaczęłyby pewnie całować jej ręce. A wtedy?»

«Col... Nic.»

Fanni wchodzi do gabinetu.

Iwan Pawłowicz odwraca się ku niej. Blady jest, oczy błyszczące, widocznie nie spał noc całą. Blade światło poranne czyni go jeszcze bledszym.

— Nie spałeś, wujaszku Jasiu?

— Nie.

— Ciagle te rachunki?

— Noc... zresztą tak... może... ja myślałem...

— O czym?

— O różnych rzeczach, Fanni, o tem, że jestem podły.

— Podły?

— Tak. Nie powinienem był panią wciągać w tę głupią historję, wogóle nie należało pani przyjmować w stancji, pozwolić zostać, podróżować z panią...

— Należało wypędzić mnie? — zapytała Fanni cicho, kładąc drobny rączkę na jego ramie.

— Tak, wypędzić!

— Dziękuję.

— Niema za co.

— Czemu ja ci, wujaszku, zawiniłam?

— Niczem. Była pani bardzo dobra.

— A jednak chcesz mnie wypędzić?

— Jeśli pani wyjedzie — nie przeżyję tego. Umrę z tęsknoty.

— A jeśli zostanie!

— To ja zwaruję.

— A więc i tak źle i tak niedob-

rze... Cóż mam zrobić, żeby ci dobrze było, wujaszku?

— Pani sama wie dobrze.

— Czy mam odlecieć ku niebu, tam do podnóża tronu Bożego?.. Spójrzala przez okno. Szafitrowe niebo było spokojne i niezmaczone, jak jej życie, rhimio przygód licznych, jak dusza jej czyste i oblokami nie przyćmione.

Blyszczy i jaskrawo się mieni daleki wierzchołek Chan Ten Gril! Niby czara złocista! przepielniona złotem plynem, które plynie z niej ku domi.

To złoto szczęścia plynie ku nim. Trzeba je złapać, trzeba je umieć zatrzymać. Krótkie są chwile szczęścia i jak błyskawice osiepiające. Spójrzala na ścianę. Na zwykłym miejscu wisiał karabin i czapka jej. Niech wi-szą—kochane, drogie... Ie chwil szczęścia przeżyła z niemi Fanni! Spójrzala na Iwana Pawłowicza i jego otaczały złote promienie szczęścia. Ona da mu szczęście.

Fanni otacza ramionami szyję Iwana Pawłowicza i uśmiechnięte ustecka tuli do jego ust.

— Kochany, wujaszku Jasiu! Jestem twoja... Chcę twego szczęścia, tylko twoje szczęścia.

KONIEC.